



ZWIĄZEK WETERANÓW I REZERWISTÓW
WOJSKA POLSKIEGO
DOLNOŚLĄSKI ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI
imienia 2 Armii Wojska Polskiego

Norbert Wójtowicz

**Związek Patriotów Polskich
jako sposób na przeżycie
polskich zesłańców
w obwodzie aktiubińskim**

WROCŁAW, 2020



WSTĘP

Kontynuując nasz cykl wydawniczy publikacji omawiających różne aspekty II wojny światowej (tomiki 20, 23, 33, 34, 37, 38, 41) proponujemy dziś Czytelnikom historyczną pracę naukową doktora Norberta Wójtowicza o wojennych losach Czesława Lemańskiego na tle działania Związku Patriotów Polskich w obwodzie aktiubińskim w Kazachstanie.

Związek Patriotów Polskich został utworzony w Moskwie 1 marca 1943 r. i działał do sierpnia 1946 r. Organizacji tej przewodziła Wanda Wasilewska (1905-64) – działaczka polityczna, pisarka i publicystka. Z zawodu była nauczycielką po studiach polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Do 1939 r. działała w Polskiej Partii Socjalistycznej, będąc członkiem jej Rady Naczelnej (1934-37). W kwietniu 1943 r. W. Wasilewska zwróciła się do rządu radzieckiego z wnioskiem o zgodę na utworzenie w ZSRR polskiej jednostki wojskowej. Formowanie I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki rozpoczęto w maju 1943 r. (w sierpniu dywizję rozwinięto w korpus, a w marcu 1944 r. w armię). W czerwcu 1943 r. odbył się zjazd konstytucyjny ZPP z udziałem 66 delegatów z większych skupisk Polaków w Związku Radzieckim. Zjazd uchwalił deklarację ideową i wybrał Zarząd Główny. Przewodniczącą została W. Wasilewska. ZPP po zjeździe przystąpił do zakładania i rozwijania terenowych ogniw na całym terytorium ZSRR. W grudniu 1943 r. działały 32 zarządy obwodowe, a w czerwcu 1944 r. było już 61 zarządów tego szczebla i 400 zarządów rejonowych. ZPP liczył wówczas kilkadziesiąt tysięcy członków. Organizacja podjęła akcję opiekuńczą, wychowawczą i kulturalno-oświatową wśród setek tysięcy Polaków przebywających w ZSRR, przede wszystkim wskutek wcześniejszych akcji wywozowych z lat 1940-41. Szczególną opieką ZPP otoczył dzieci, zakładając sieć polskich szkół, przedszkoli i domów dziecka. Praca historyczna doktora Norberta Wójtowicza dotyczy tego właśnie okresu działania ZPP.

Norbert Wójtowicz (ur. 1972) jest historykiem, teologiem, pedagogiem i publicystą. Od lat zajmuje się badaniami i w dużej mierze popularyzowaniem historii naszego kraju w XX wieku. Jest absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego, Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu i Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, od 2003 doktorem nauk humanistycznych w zakresie historii. Prowadził zajęcia ze studentami Uniwersytetu Wrocławskiego, Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu i Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku. Od 2006 jest pracownikiem Instytutu Pamięi Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, a od 2011 Oddziału IPN we Wrocławiu. W kręgu jego zainteresowań badawczych znajduje się przede wszystkim problematyka związana z polską myślą polityczną, losami polskiej emigracji powojennej, historią Kościoła w Polsce i masonologią. Od lat działa w wielu organizacjach społecznych, piastując w nich funkcje kierownicze.

Promuje wiedzę na temat działalności Polaków i Polonii w okresie międzywojennym i powojennym. Angażuje się w działania na forum Światowej Rady Badań nad Polonią; w jej Zarządzie zasiadał w latach 2008–2018. Jest członkiem Kapituły Wielkiego Przeoratu Polski Rycerskiego i Szpitalnego Zakonu św. Łazarza z Jerozolimy. Został wyróżniony wieloma odznaczeniami, w tym Brązowym Krzyżem Zasługi, Brązowym Medalem *Za zasługi dla obronności kraju*, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Medalem *Pro Patria*, Medalem *Pro Memoria*, Srebrnym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, Srebrną Odznaką Honorową Zasłużony dla Dolnego Śląska i Brązowym Medalem Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*.

Doktor Norbert Wójtowicz zgodził się opublikować swoją kolejną pracę historyczną w naszej dolnośląskiej związkowej biblioteczce historii wojskowości, za co chciałbym mu w tym miejscu podziękować.

Płk (s) mgr Krzysztof Majer

**ZWIĄZEK PATRIOTÓW POLSKICH
JAKO SPOSÓB NA PRZEŻYCIE POLSKICH ZESŁAŃCÓW
W OBWODZIE AKTIUBIŃSKIM.
WOJENNE LOSY CZESŁAWA LEMAŃSKIEGO***

„Związek Patriotów Polskich” – pięknie brzmiąca nazwa, a równocześnie wzbudzające liczne kontrowersje i wątpliwości rzeczywiste działania i znaczenie tej organizacji. Mimo iż do tej pory ukazało się już szereg prac, w których autorzy dość szczegółowo omówili różne aspekty działalności ZPP¹, to nie sposób nie zauważyć, że wiele wydawanych przed 1990 r. prac było dość jednostronnych i ukazywało organizację w przesadnie pozytywny sposób. Obecnie sytuacja uległa zdecydowanej zmianie i dziś dość charakterystyczna wydaje się być ocena Jana Bodakowskiego, który w zamieszczonej na swoim blogu recenzji jednej z książek podkreślał, że „celem Związku Patriotów Polskich była nie tylko sowietyzacja Polaków, ale także wykorzenienie polskości na Wileńszczyźnie, likwidacja polskiego charakteru tego obszaru”². Tymczasem sytuacja ZPP i działających w jej szeregach osób nie zawsze daje się opisać tak prosto i tak jednoznacznie, bo nie jest to historia wyłącznie czarno-biała, lecz ma ona cały szereg odcieni szarości. Kiedy przeglądamy dostępną dziś literaturę poświęconą Związkowi Patriotów Polskich, niejednokrotnie jednymi z pierwszych określeń jakie się nasuwają są oskarżenia o zdradę czy sowiecką agenturę. I choć określenia te mogą być niekiedy adekwatne do opisu działań wielu ak-

* Referat wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji naukowej „Konsekwencje deportacji oraz losy Polaków na Wschodzie po agresji sowieckiej na Polskę 1939 r.” zorganizowanej w kwietniu 2013 r. w Warszawie przez Światową Radę Badań nad Polonią (World Research Council on Poles Abroad), Instytut Historii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Muzeum Niepodległości w Warszawie.

¹ Zob. E. Basiński, *Związek Patriotów Polskich w ZSRR - rzecznik idei frontu narodowego*, Warszawa 1966; *Publicystyka Związku Patriotów Polskich 1943-1944*, wstęp i oprac. W. Poterański, M. Wilusz, Warszawa 1967; Z. Kumoś, *Związek Patriotów Polskich. Założenia programowo-ideowe*, Warszawa 1983; *Deklaracja ideowa Związku Patriotów Polskich*, red. E. Syzdek, Lublin 1983; Z. Kumoś, *O wolną i demokratyczną Polskę. Myśl polityczna i wojskowa lewicy polskiej w ZSRR 1940-1944*, Warszawa 1985; A. Głowacki, *Uwagi o tworzeniu terenowych struktur organizacyjnych Związku Patriotów Polskich w ZSRR (1943-1945)*, Łódź 1986; A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943-1946)*, Łódź 1994; E. Kowalczyk, *Działalność Związku Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944-1946*, Warszawa 2010.

² J. Bodakowski, *Związek Patriotów Polskich na Wileńszczyźnie 1944-1946*, <http://jan.bodakowski.salon24.pl/476545,zwiazek-patriotow-polskich-na-wilenszczyznie-1944-1946> (dostęp: 12 maja 2013).

tywistów ZPP na szczeblu centralnym, to jednak zupełnie inaczej będzie przedstawiała się sytuacja osób w terenie, którzy wiązali się z tą organizacją nie z przesłanek ideologicznych, ale z potrzeb czysto egzystencjalnych. Dla wielu rodzin kontakt z ZPP stanowił możliwość zdobycia czegoś do jedzenia czy czegoś do ubrania, dla wielu związanie się z tą organizacją było sposobem na przetrwanie w trudnej rzeczywistości, w jakiej się znaleźli.

17 września 1939 r. zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR Władimir Potiomkin przedstawił Ambasadorowi RP w Moskwie Wacławowi Grzybowskiemu notę: „Warszawa przestała istnieć jako stolica Polski. Rząd Polski rozpadł się i nie przejawia żadnych oznak życia. Oznacza to, że państwo polskie i jego rząd faktycznie przestały istnieć. Wskutek tego traktaty zawarte pomiędzy ZSRR i Polską utraciły swą moc obowiązującą.”³ Według różnych szacunków krajowych i emigracyjnych na zajętych przez Sowieców obszarach znalazło się od 13.021.300 do 13.402.000 obywateli polskich⁴. Od tego momentu dla mieszkańców terenów, które znalazły się pod sowiecką okupacją, rozpoczął się okres represji związanych m.in. z prowadzoną przez okupanta polityką przesiedleńczą. Już w październiku 1940 r. w jednym z pism do MSZ Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie Tadeusz Romer wskazywał: „W warunkach, w jakich się dowiadujemy o przesiedleniach, trudno jest wymagać ścisłego określenia ich rozmiaru ilościowego. Liczba powtarzająca się zazwyczaj w ustnych wersjach wskazuje na 600.000 samych tylko Polaków, wywiezionych z całych kresów wschodnich. Cyfrę tę skłonny jestem traktować osobiście jako mało prawdopodobną, zważywszy na trudności techniczne natury transportowej i osiedleńczej, z jakimi akcja ta musiałaby spotkać się, nawet przy najbezwzględniejszym traktowaniu jej przez władze sowieckie. Jednak sam zasięg geograficzny i społeczny deportacji, znany nam z różnych stron, zdaje się świadczyć o jej dużej skali, idącej raczej w setki niż dziesiątki tysięcy osób.”⁵ W ślad za tymi pierwszymi poszły wkrótce następne deportacje. I rzeczywiście, choć do dziś trudno jest podać jednoznacznie precyzyjną liczbę osób dotkniętych tymi represjami, to, jak zauważył poruszając ten problem gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz, „zbyt trudno nie pamiętać o jednostronnym wcieleniu Ziem

³ *Nota Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych ZSRR wręczona Ambasadorowi RP w Moskwie w sprawie wkroczenia wojsk radzieckich na terytorium Polski*, [w:] *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. S. Stanisławska, Warszawa 1965, s. 83-84.

⁴ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s. 17.

⁵ List ambasadora Tadeusza Romera do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie z 5 października 1940 r., kopie dokumentów z Hoover Institution on War, Revolution and Peace, sygn. V/MID/82; cyt. za: D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s. 102.

Wschodnich do Związku Sowieckiego, upozorowanym parodią plebiscytu i połączonym z nieludzką i bezwzględną deportacją 1,5 miliona Polaków”⁶.

Mówiąc o mającej wówczas miejsce martyrologii polskiej na Wschodzie, należy wskazać na cztery fazy odbywających się tam deportacji: 10 lutego 1940 r., 13-14 kwietnia 1940 r., na przełomie maja-czerwca 1940 r. oraz w maju-czerwcu 1941 r. W pierwszej wersji wspomnień „The Unconquerables” gen. Tadeusz Bór-Komorowski wskazywał m.in.: „podczas 21 miesięcy okupacji rosyjskiej około półtora miliona mieszkańców wschodnich terenów Rzeczypospolitej zostało wywiezionych, tysiące rodzin zostało rozłączonych w ciągu jednej nocy, a setki więźniów politycznych zamordowanych przez wycofujących się Rosjan”⁷. Podana powyżej liczba Polaków poddanych represjom wskazywana jest w wielu opracowaniach, choć z braku precyzyjnych i jednoznacznych źródeł może być dyskutowana. Pewnikiem jest, że w wyniku działań podjętych przez sowieckiego okupanta przymusowym przesiedleniom w latach 1939-41 poddano około 800 tys. – 1,5 mln Polaków.

Zgodnie z instrukcją NKWD pierwszych „osadników” rozmieszczono w 17 obwodach, krajach i republikach autonomicznych Rosyjskiej FSRR oraz w Kazachstanie⁸. 22 marca 1940 r. Ławrientij Beria wydał rozporządzenie w sprawie przygotowań do rozmieszczenia w północnym Kazachstanie kolejnej grupy deportowanej ludności polskiej, wskazując, że w sumie obejmie ona około 76-100 tys. osób. Planowano osiedlić ich po około 15-20 tys. osób w obwodach kustanajskim, akmolińskim, aktiubińskim, północnokazachstańskim (pietropawłowskim), pawłodarskim i semipałatyńskim⁹. Ostatecznie przesiedlani z tzw. Zachodniej Ukrainy zostali osiedleni w obwodach aktiubińskim, kustanajskim, pawłodarskim, pietropawłowskim i semipałatyńskim, zaś z tzw. Zachodniej Białorusi w obwodach pietropawłowskim, pawłodarskim i akmolińskim¹⁰. Miesiąc później 10 kwietnia 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła decyzję o rozpoczęciu w nocy z 12 na 13 kwietnia kolejnej fazy deportacji, przewidując wysiedlenie do Kazachstanu około 22-25 tys. rodzin¹¹. Późną wiosną 1941 r. gdy pojawiła się groźba wojny ZSRR z Niemcami, władze sowieckie przystąpi-

⁶ Z. Bohusz-Szysko, *Czerwony Sfinks*, Rzym 1946, s. 53.

⁷ T. Bór-Komorowski, *The Unconquerables*, 1948; cyt. za: S. Zabiełło, *Sprawa polska podczas II wojny światowej w świetle pamiętników*, Warszawa 1958, s.283.

⁸ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 18; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2004, s. 46.

⁹ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s. 77.

¹⁰ S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2004, s. 64.

¹¹ M. F. Bugaj, *Deportacji naseleńnia z Ukrajiny (30-50-ti roky)*, „Ukraiński historyczny журнал”, 1990, nr 10, s. 35; *40-50-ie roky. Posledstwija dieportacyi narodow (Swidietielstwija archiwa NKWD-MWD SSSR)*, ed. N. F. Bugaj, „Istorija SSSR”, 1992, nr 1, s. 123; za: S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 19.

ły do oczyszczania terytoriów przyłączonych i kolejnej masowej wywózki. Akcję poprzedziły bardzo rozbudowane przygotowania związane ze sporządzeniem szczegółowych list osób podlegających zesłaniu¹². Działania te rozciągnęły się w czasie znacznie bardziej aniżeli poprzednie deportacje i trwały praktycznie do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. Ogółem w wyniku podjętej przez Sowietów akcji na terenie Kazachstanu znaleźli się polscy obywatele wywiezieni tam zasadniczo w trakcie pierwszej, drugiej i czwartej fazy deportacji¹³. Tak też wskazywane jest w większości poświęconych tej problematyce opracowań. Ustalenia rosyjskiego badacza problematyki zesłań Aleksandra Gurjanowa pozwalają doprecyzować, że również w trakcie trzeciej fazy deportacji miały miejsce dwa niewielkie transporty polskich zesłańców do Kazachstanu, choć w tym przypadku w grę wchodziła niewielka grupa licząca łącznie około 280 osób¹⁴.

W załączniku do pisma z 10 listopada 1941 r. do ambasady polskiej w Waszyngtonie minister Stanisław Kot pisał: „Prawie 2 milionowa masa obywateli polskich w ZSRR, jakkolwiek rozproszona na całej przestrzeni Rosji, skupiona jest jednak głównie na terenach północnych od Archangielska po Kraj Przymorski i na Nowej Ziemi oraz na terenie republik południowych w Azji Średniej. Sytuacja ludności jest tragiczna.”¹⁵ Dość istotna wydaje się być przy tym charakterystyka dyslokacji obywateli polskich na terytorium ZSRR. Nie bez kozery gen. Zygmunt Szyszko-Bohusz zauważał, że: „Nieznane są wypadki osiedlania rodzin polskich w środkowej lub południowej Rosji europejskiej. Zasadą było wywożenie do tych części kraju, gdzie warunki klimatyczne, mieszkaniowe i wyżywienia były najtrudniejsze”¹⁶. Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej i postępująca szybko ofensywa niemiecka spowodowały napływ na obszar Kazachstanu dość dużej grupy ludności ewakuowanej z zachodnich obszarów ZSRR. W okresie od sierpnia 1941 r. do stycznia 1942 r. w wyniku tych działań ewakuacja objęła około 386,5 tys. osób¹⁷. Większość z tej grupy znalazła się w trudnych warunkach bytowych, znajdując osiedlenie na wsi.

Po wybuchu wojny III Rzeszy z ZSRR i podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a ZSRR (tzw. układ Sikorski-Majski) przejściowa normalizacja stosunków polsko-radzieckich wpłynęła na zmianę sytuacji części polskich zesłańców. W połowie 1941 r. do polskich zesłańców w wielu rejonach ZSRR dotarła „najbardziej nieprawdopodobna wiadomość. Sowietci nawiązali stosunki dyplomatyczne z polskim rządem emigracyjnym i zawarli

¹² S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2004, s. 65.

¹³ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 28.

¹⁴ A. Gurjanow, *Cztery deportacje 1940-1941*, „Karta”, 1994, nr 12, s. 134.

¹⁵ *Aneks I. Dokument 8. Potrzeby ludności polskiej w ZSRR*, [w:] S. Kot, *Listy z Rosji do generała Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 459.

¹⁶ Z. Bohusz-Szyszko, *Czerwony Sfinks*, Rzym 1946, s. 217.

¹⁷ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 34.

porozumienie o utworzeniu Armii Polskiej z ZSRR. Generał Sikorski, którego nie tak dawno jeszcze opluwano, okazał się nagle potrzebny zaborczemu sowieckiemu imperium, gdy znalazło się ono w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Radość i duma ogarnęła Polaków zesłańców. Jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki przestaliśmy być wrogami ludu i ludźmi wyjętymi spod prawa. Cofnięto zakaz opuszczania rejonu zamieszkania, odzyskaliśmy polskie obywatelstwo.”¹⁸ W dniu 12 sierpnia 1941 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o „amnestii”, w następstwie którego pozbawieni wolności na terytorium ZSRR obywatele polscy podlegali zwolnieniu z więzień, miejsc zsyłki i wysyłki. „Prezydium Rady Najwyższej ZSRR dekretem z 12.8.1941 r. udzieliło amnestii wszystkim obywatelom polskim pozbawionym obecnie wolności na terytorium ZSRR bądź jako jeńcy wojenni, bądź na innych odpowiednich podstawach” – wskazywano w komunikacie Izwiestii¹⁹. Pisząc o tych wydarzeniach Stanisław Mikołajczyk podkreślał: „Walczyliśmy ponadto przeciwko umieszczeniu słowa »amnestia« w układzie, gdyż słowo to stwarzało pozory wspaniałomyślności Rosji wobec 1 500 000 obywateli polskich niewolniczo deportowanych. Nie udało nam się jednak przeforsować naszych argumentów i nadal nie mogliśmy zabierać głosu. W imię »jedności państw sprzymierzonych« nałożono nam kaganiec.”²⁰ Z podejściem takim nie zgadzał się gen. Sikorski, który wskazywał, że w ten sposób można mówić, gdy ma się codziennie śniadanie, obiad i kolację, a tymczasem dla zesłańców istotniejsza od takich czy innych zapisów była sama kwestia zwolnienia z więzień i miejsc zsyłki, gdyż to była dla nich sprawa życia lub śmierci²¹. Opiekę nad zesłańcami przejął Rząd Polski, a równocześnie rozpoczęto tworzenie Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, których dowództwo Naczelny Wódz powierzył 11 sierpnia 1941 r. gen. Władysławowi Andersowi. Kilka dni później, 14 sierpnia 1941 r. podpisano umowę wojskową, która dała podstawę do rozpoczęcia formowania Armii Polskiej w ZSRR. W tym czasie powstała też sieć terenowych placówek pozwalających objąć obywateli polskich opieką materialną. Jak zauważył przy tej okazji gen. Szyszko-Bohusz: „Przypomnieć należy, że wojsko polskie w Rosji powstać mogło wyłącznie z tych obywateli polskich, których rząd sowiecki deportował z obszarów zagarniętych w 1939 r. Nie byli to »uciekiniery przed nawałą niemiecką«, jak to niejednokrotnie władze sowieckie chciały wmówić całemu światu, gdyż deportacje miały miejsce w latach 1939, 1940, a nawet w pierwszej połowie 1941 r., kiedy o woj-

¹⁸ O. Skalski, *Zwierzienia młodego zesłańca*, Warszawa 2012, s. 69.

¹⁹ *Komunikat dziennika „Izwiestija” o przyznaniu amnestii obywatelom polskim przebywającym w ZSRR, Moskwa, 12 sierpnia 1941 r.*, [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. VII. styczeń 1939 – grudzień 1943*, oprac. E. Basiński et al., Warszawa 1973, s. 239.

²⁰ S. Mikołajczyk, *Zniewolenie Polski. Przykład sowieckiej agresji*, Warszawa 1984, s. 18.

²¹ P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 157.

nie niemiecko-sowieckiej nie było jeszcze mowy.²² Warto przy tym wspomnieć, że na niecałe dwa miesiące przed ogłoszeniem dekretu o amnestii na zesłaniu w głębi ZSRR przebywało co najmniej 315.320 Polaków²³. Przy czym w okresie przed podpisaniem umowy Sikorski-Majski „ponad 58 tys. spośród osadzonych w obozach, specposiołkach, kopalniach i na wolnym zesłaniu zmarło z głodu, zimna, chorób i wyczerpania spowodowanego ponadludzką pracą fizyczną i zepchnięciem na margines sowieckiego społeczeństwa”²⁴.

Pogmatwane losy Polaków na wschodzie to dziesiątki, setki i tysiące jednostkowych losów, z których każda historia jest wyjątkowa i niepowtarzalna. Gdy w 1979 r. na łamach „Gazety Współczesnej” ukazał się obszerny artykuł poświęcony Czesławowi Lemańskiemu, jego autor opisując koleje losu bohatera tekstu zanotował m.in. „w 1941 wyjechał wraz z żoną i córkami do Związku Radzieckiego”²⁵. I to w zasadzie tyle gdy chodzi o opisanie ludzkich dramatów związanych z przesiedleniami ludności polskiej do Kazachstanu. Kiedy dziś czyta się enigmatyczną uwagę Wawrzyńca Kłosińskiego o tym, że bohater artykułu po prostu „wyjechał do Związku Radzieckiego”, mimowolnie nasuwa się przy tym na myśl dość zjadliwy tekst Stanisława Cat-Mackiewicza, który w 1943 r. wskazywał, że: „Miliony ludzi skorzystało wtedy z sowieckich urządzeń turystycznych i było darmo, na koszt rządu sowieckiego, przewiezionych z miejsca na miejsce, przytem wielu z nich miało sposobność zwiedzić znakomite zakłady sowieckie, luksusowo urządzone. Camping, świeże powietrze, racjonalne odłuszczenie organizmu. A ileż wolności, ileż swobód demokratycznych!”²⁶

Kim był wspomniany Czesław Lemański? Najkrócej rzecz ujmując można by powiedzieć: „nikim nadzwyczajnym” – był po prostu zwykłym człowiekiem, jednym z wielu obywateli II Rzeczypospolitej, którzy znaleźli się w niewłaściwym miejscu w niewłaściwym czasie. Dlaczego więc właśnie on? Czemu jego wojenne losy zdecydowano się przyjąć za kanwę niniejszego artykułu? W jednym z opublikowanych przed kilkunastu laty na łamach „Rzeczypospolitej” tekstów autor wskazywał: „Żyją jeszcze miliony Polaków, którym historia stosunków polsko-radzieckich z lat 1939-1941 jawi się na dwu niezbyt zbieżnych ze sobą płaszczyznach – przeżyć osobistych oraz oficjalnego jej wykładu, w którym główny akcent jest położony na ówczesnych uwarunkowaniach międzynarodowych. Pojedynczy człowiek nie znajduje w tym wykładzie odbicia swoich

²² Z. Bohusz-Szyszko, *Czerwony Sfinks*, Rzym 1946, s. 6.

²³ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s.121.

²⁴ *Represje ZSRR wobec Polaków i obywateli polskich 1939-1946*, Artykuł w Wikipedii http://pl.wikipedia.org/wiki/Represje_ZSRR_wobec_Polaków_i_obywateli_polskich_1939-1946 (dostęp: 10 maja 2013).

²⁵ W. Kłosiński, *Po obu stronach szyby*, „Gazeta Współczesna” (Dziennik PZPR. Białystok-Łomża-Suwałki), 16-17 czerwca 1979.

²⁶ S. Cat-Mackiewicz, *Albo – albo. Po konferencji moskiewskiej*, Londyn 1943, s. 6.

losów.”²⁷ Artykuł ten ma więc być w zamierzeniu autora taką właśnie nieśmiałą próbą pokazania losów Polaków poprzez pryzmat losów pojedynczego człowieka.

Urodzony 15 sierpnia 1891 r. we wsi Dębnyki (gmina Zbójno w powiecie Kolno) Czesław Lemański był jednym z sześciu synów gospodarza Stanisława Lemańskiego i jego żony Anny z d. Kowalczyk²⁸. W latach 1906-1908 odbywał praktykę w Nadleśnictwie Nowogrodzkim, a następnie pracował tamże w kancelarii nadleśnictwa w okresie 1908-1914, przy czym w tym czasie dwukrotnie od pracy odrywała go konieczność służby w armii carskiej (pierwszy raz od listopada 1912 r. do 7 września 1913 r. i drugi od 25 lipca 1914 r. do 1 marca 1915 r.)²⁹. Nabyte w młodości doświadczenie w pracy biurowej przydało mu się w kolejnych latach i pokierowało dalszym jego życiem, kiedy to praktycznie cały okres międzywojenny był urzędnikiem. Od 1 listopada 1915 r. do 10 maja 1919 r. pracował jako sekretarz gminy Gawrychy (potem Zbójno)³⁰. Następnie od 1 czerwca 1919 r. do 2 marca 1932 r. jako sekretarz Magistratu i naczelnik kancelarii w Starostwie Powiatowym w Kolnie³¹. Uchwałą Rady Ministrów z 23 lutego 1932 r. przeniesiony w stan nieczynny, a następnie dekretem wojewody białostockiego z 1 września 1932 r. zwolniony ze służby państwowej z dniem 30 września 1932 r.³² Kilka miesięcy później Dekretem Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 1 lutego 1933 r. przyjęty na stanowisko praktykanta w Sądzie Grodzkim w Myszyńcu³³. Dekretem z 16 września 1937 r. przeniesiony do Sądu

²⁷ R. Wojna, *Z jaką ode mnie intencją*, „Rzeczpospolita”, nr 2 z 1987, s. 3.

²⁸ Odpis wypisu urzędowego z księgi aktów urodzenia stanu cywilnego Parafii Nowogrodzkiej za rok 1891, poświadczającego narodziny i chrzest Czesława Lemańskiego sporządzony 10 września 1924; Świadcstwo metryczne do ksiąg ludności Czesława Lemańskiego wystawione 22 grudnia 1932 r.; Drzewo genealogiczne sporządzone przez Czesława Lemańskiego; Paszport Stanisława Lemańskiego wystawiony 10 sierpnia 1915 r.

²⁹ Kwestionariusz osobowy Czesława Lemańskiego z 19 kwietnia 1920 r.; Poświadczenie odbywania przez Czesława Lemańskiego służby wojskowej wystawione 4 lutego 1913 r.

³⁰ Zaświadczenia Sekretarza gminy Gawrychy potwierdzającego zatrudnienie Czesława Lemańskiego.

³¹ Pismo burmistrza miasta Kolna mianujące Czesława Lemańskiego na stanowisko sekretarza Magistratu Miasta Kolna z 3 maja 1919 r.; Pismo Wojewody Białostockiego mianujące Czesława Lemańskiego naczelnikiem kancelarii w Starostwie Powiatowym w Kolnie z 29 września 1928 r.

³² Pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przenoszące Czesława Lemańskiego w stan nieczynny z 2 marca 1932 r.; Pismo Wojewody Białostockiego zwalniające Czesława Lemańskiego ze służby państwowej z 1 września 1932 r.

³³ Pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie dopuszczające Czesława Lemańskiego do służby przygotowawczej na stanowisko urzędnicze w Sądzie Grodzkim w Myszyńcu z 1 lutego 1933 r.; Pismo Sekretariatu Prezydialnego Sądu Okręgowego w Łomży informujące o dopuszczeniu Czesława Lemańskiego do służby przygotowawczej na stanowisko urzędnicze w Sądzie Grodzkim w Myszyńcu z 6 lutego 1933 r.

Grodzkiego w Łomży³⁴. Następnie na podstawie umowy służbowej przeniesiony na stanowisko rachmistrza w Sądzie Okręgowym w Łomży.

Po wybuchu II wojny rodziny urzędników państwowych zostały objęte planową ewakuacją. Zachowało się zaświadczenie podpisane 2 września 1939 r. przez wiceprezesa Sądu Okręgowego w Łomży następującej treści: „Stwierdzam, że p. Czesław Lemański, kontr.[aktowy] prac.[ownik] Sądu Gr.[odziekiego] w Łomży podlega wycofaniu z Łomży w I rzucie wraz z rodziną składającą się z 3 osób. Ilość mienia prywatnego do wycofania wynosi 75 kg. Wycofanie nastąpi transportem kołowym. Miejsce[m] zbiórki transportu kołowego jest stary stadion – przedmieście Łomżyca k. Łomży.”³⁵ Przebieg przeprowadzonej wówczas ewakuacji dość barwnie nakreślił Jerzy Smurzyński tak wspominający dzień 2 września: „po południu spakowaliśmy najpotrzebniejsze rzeczy do walizki, przygotowaliśmy trochę jedzenia na drogę i dorożką pojechaliśmy z Mamą na dworzec kolejowy. Tam stał już długi sznur odkrytych wagonów towarowych, przy których krzatali się różni ludzie. Każda instytucja miała przydzielony wagon (względnie kilka), do którego ładowano przeznaczone do wywiezienia mienie. Szybko odnaleźliśmy nasz wagon. [...] Ponieważ ewakuowano prawie wszystkie ważniejsze łomżyńskie instytucje, a także rodziny oficerów i policjantów, co chwila spotykaliśmy na dworcu kogoś znajomego. Mama – znajome panie, a ja koleżanki i kolegów, głównie z rodzin oficerów 33 pp. Wszyscy szukali przeznaczonych dla nich wagonów i starali się w nich jak najwygodniej ulokować. Było też sporo osób odprowadzających. Wieczór był pogodny i ciepły, a więc fakt, że wagony były odkryte nie miał większego znaczenia. [...] Prace załadownicze trwały aż do późnego wieczora. Około północy pociąg ruszył i nie niepokoiony przez niemieckie lotnictwo dotarł następnego dnia przed południem do Siedlec.”³⁶ 7 września 1939 r. Łomża została zniszczona w wyniku bombardowania, a 10 września miasto zostało zajęte przez Niemców. Stacjonowali tam zaledwie dwa tygodnie i gdy 28 września podpisano przypieczętowany pakt Ribbentrop-Mołotow układ o przyjaźni i granicach³⁷, wojska niemieckie wycofały się, a ich miejsce zajęła armia radziecka i NKWD. Po kilku tygodniach wojennej tułaczki do Łomży powróciła też znaczna ilość dawnych mieszkańców. Rozpoczęty jesienią 1939 r. okres okupacji radzieckiej trwał do czerwca 1941 r. i charakteryzował się prześladowaniami Polaków i wywózkami w głąb Związku

³⁴ Pismo Prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie przynoszące Czesława Lemańskiego na stanowisko praktykanta w Sądzie Grodzkim w Łomży z 16 września 1937 r.

³⁵ Zaświadczenie Prezesa Sądu Okręgowego w Łomży dotyczące przysługującego Czesławowi Lemańskiemu wraz z rodziną prawa do wycofania z Łomży z 2 września 1939 r.; Lista imienna osób przeznaczonych do wycofania z Łomży transportem kołowym.

³⁶ J. Smurzyński, *Łomża – miasto mojej młodości (2)*, wspomnienie opublikowane na stronie internetowej Serwisu Historycznego Ziemi Łomżyńskiej, <http://historialomzy.pl/lomza-miasto-mojej-mlodosci-2/> (dostęp: 10 maja 2013).

³⁷ Zob. *Niemiecko-sowiecki układ o granicy i przyjaźni z 28 września 1939 r.*, [w:] *Agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939 w świetle dokumentów. T. 1: Geneza i skutki agresji*, wybór i oprac. Cz. Grzelak, S. Jaczyński, E. Kozłowski, Warszawa 1994, s. 227-228.

Radzieckiego. Represje dotyczyły w znacznej mierze inteligencji i ich rodzin. W tym okresie Czesław Lemański pracował w wydziale komunalnym miasta w charakterze rachmistrza działu użyteczności publicznej (tj. ulice, place, parki itp.).

W czerwcu 1941 r. Sowieci rozpoczęli czwartą deportację i ostatnią wielką deportację ludności polskiej. Jak wspominał Kazimierz Burzyński: „Łomża od dwudziestu miesięcy znajdowała się pod sowiecką okupacją, kiedy 19 czerwca 1941 roku na jeden z torów na stacji podstawili długi towarowy pociąg. Okienka wagonów były zakratowane lub miały przyśrubowaną w połowie solidną metalową sztabę. Miasto zamarło ze zgrozy. Wszyscy wiedzieli, co nasi »wyzwoliciele« nam szykują. Podobnymi pociągami deportowali na wschód tysiące mieszkańców ziemi łomżyńskiej 10 lutego i 13 kwietnia 1940 roku. Na kogo teraz padnie?”³⁸ Na odpowiedź na to pytanie nie trzeba było długo czekać. Sytuację mieszkańców miasta w tych dniach oddaje „Kronika Panien Benedyktynek Opactwa Świętej Trójcy w Łomży (1939-1954)” gdzie siostra Alojza Piesiewicz zanotowała m.in.: „20 czerwiec. Uroczystość Serca Pana Jezusa. Dzień przekropny dla Polaków pod zaborem sowieckim. Masowe wywożenie do Rosji. Od wczesnego rana ciągnęły przez miasto wozy z całymi rodzinami polskimi na stację kolejową. Wywożono bogatsze rodziny polskie, rodziny narodowców, patriotów polskich, inteligencję, rodziny uwięzionych w sowieckich więzieniach, trudno się było nawet zorientować, jaką kategorię ludzi deportowano. Płacz, jęk i rozpacz okropna w duszach polskich. Żydzi za to i Sowieci tryumfują. Nie da się opisać co przeżywają Polacy. Stan beznadziejny. A Żydzi i Sowieci cieszą się głośno i odgrażają, że niedługo wszystkich Polaków wywożą. I można się było tego spodziewać, gdyż cały dzień 20 czerwca i następny 21 czerwca wieźli ludzi bez przerwy na stację.”³⁹ Czesław Lemański, podobnie jak wielu mieszkańców Łomży i okolic, został przesiedlony do Kazachstanu, gdzie przebywał do marca 1946 r. Przesiedlenie dotyczyło również całej jego rodziny, bo jak wskazywał Daniel Boćkowski „klasyczna deportacja, nazywana też w różnych źródłach zsyłką, wywózką, przymusowym wysiedleniem bądź przesiedleniem, obejmowała (zgodnie z instrukcjami) całe rodziny współzamieszkujące w jednym gospodarstwie lub mieszkaniu”⁴⁰. Wszystko to miało miejsce praktycznie w przededniu opuszczenia miasta przez Sowieców, gdyż 22 czerwca 1941 r. Łomża została ponownie zbombardowana, a 24 czerwca miasto zostało ponownie zajęte przez Niemców.

Wysiedleni z Łomży i okolic Polacy rozpoczęli niełatwy etap swojego życia. Deportację do Kazachstanu wspominała m.in. wysiedlona z osady Wizna

³⁸ K. Burzyński, *Kazachstan oczami młodego zesłańca*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków”, nr 30 (2007), s. 167.

³⁹ S. Piesiewicz, *Kronika panien benedyktynek opactwa Świętej Trójcy w Łomży (1939-1954)*, Łomża 1995, s.

⁴⁰ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s.54.

niedaleko Łomży pani Maria Mielnicka, która „została po drodze wyrzucona z transportu ze zmarłymi dziećmi. Tylko cudem udało się ją uratować przed śmiercią. Ale jeszcze większe cierpienia czekały rodzinę w obozie pracy. Rodzice przydzieleni zostali do roboty w kolchozie na bezkresnych kazachstańskich stepach. Przeżywali tam przeokropne cierpienia. Po latach pani Maria napisze o zesłańcach: Tam im w łagrach i więzieniach, w tajdze i w stepie kolchozowym, pracą, chłodem, wszami, głodem, Polskę wybijano z głowy.”⁴¹ Ta czwarta faza sowieckich deportacji posiada dość nieprecyzyjną dokumentację m.in. z uwagi na wybuch działań wojennych i związane z tym trudności, tym niemniej z raportów Wojsk Konwojowych NKWD ZSRR wiemy, że w wyniku prowadzonych działań wywieziono nie mniej niż 36 tys. osób⁴². Według informacji zawartych w wydanej przez „Memoriał” 1997 w roku w Moskwie książce pt. „Riepriessii protiv Poliakov i polskich grażdian” spośród 1.204 osób wywiezionych 20 czerwca z Łomży w czasie transportu zginęło 12, a 17 odniosło rany⁴³.

Kazimierz Burzyński w swoich wspomnieniach tak opisał warunki w transporcie, którym również Czesław Lemański wraz z rodziną przemierzał drogę do Kazachstanu: „Jedziemy wzdłuż pociągu i w końcu zatrzymujemy się przed wagonem, którego drzwi są otwarte. Wagon jest jeszcze pusty. W okienkach metalowe sztaby. Po lewej i prawej stronie od wejścia zbite z grubych desek nary tworzące parter i piętro. Ponieważ mieliśmy możliwość wyboru, zajęliśmy miejsce na piętrze po lewej stronie czyli po tej, po której były okienka. Okienka po przeciwnej stronie były zabite na głucho, drzwi zaryglowane w pozycji lekko uchylonej, a przez szparę wysunięta była blaszana rura, która miała nam służyć za ubikację.”⁴⁴ I dalej mamy opis samej podróży: „Trudno było wywnioskować, czy wiozą nas na Syberię, czy do Kazachstanu. Jedziemy zygzakiem, raz bardziej na północ, to znów na południe. Minąwszy Lipieck, Tambow i Penzę wjeżdżamy na bardzo długi most. Domyślamy się, że pod nami płynie Wołga. Na jej lewym brzegu Kujbyszew, do 1935 roku i obecnie – Samara. Tu po raz pierwszy zaserwowano nam byle jaki, ale przynajmniej ciepły posiłek. Jeszcze kilkaset kilometrów na wschód i mijamy kolejne duże miasto – Czkałow – kiedyś i obecnie Orenburg. Za Czkałowem znów przejeżdżamy szeroką rzekę. To Ural. Jesteśmy w Azji. Pociąg kieruje się wyraźnie na południe, a więc celem naszej podróży nie jest Syberia. Słowo to od czasów carskich zsyłek budzi grozę, a my »rozkosze« Kazachstanu mamy dopiero poznać. Wreszcie po 12 dniach

⁴¹ A. Bochenek, *Na stepach Kazachstanu, w słońcu Afryki*, „Dobry Znak”, Wydanie 3(108)/2013, <http://www.gazeta-dobryznak.pl/index.php?art=1639> (dostęp: 10 maja 2013).

⁴² A. Gurjanow, *Cztery deportacje 1940-1941*, „Karta”, 1994, nr 12, s. 119-122.

⁴³ *Riepriessii protiv polakow i polskich grażdian*, Moskwa 1997; za: K. Burzyński, *Kazachstan oczami młodego zesłańca*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków”, nr 30 (2007), s. 169.

⁴⁴ K. Burzyński, *Kazachstan oczami młodego zesłańca*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków”, nr 30 (2007), s. 168.

podróży, 4 lipca o świcie zatrzymujemy się na stacji naszego przeznaczenia. Miasteczko nazywa się Martuk. Rozładowują mniej więcej połowę transportu, reszta jedzie dalej. Jak się później dowiedziałem, wyładowali tę drugą część na stacji w rejonowym miasteczku Dżurun, około 180 km na południowy wschód od Martuka, za obwodowym miastem Aktiubińsk.”⁴⁵ W ten sposób również Lemański trafił do Martuku⁴⁶.

Osoby wywiezione w trakcie przeprowadzonej w maju i czerwcu 1941 r. czwartej fazy deportacji w większości znalazły się w grupie nazywanej w nomenklaturze NKWD mianem „zesłani na osiedlenie” („ssylnoposielency” lub inaczej „ssylnopieriesielency”). W ich przypadku decyzję o zsyłce podejmowało Specjalne Kolegium przy NKWD ZSRR, a okres zesłania wynosił 20 lat. Profesor Ciesielski pisał, że „niekiedy wskazuje się, że »ssylnoposielency« nie mieli ustalonego okresu zesłania, natomiast w wypadku, gdy czas przymusowego osiedlenia był wyznaczony, określani byli jako »ssylnyje«”⁴⁷. Przewiezieni do wskazanego rejonu mieli prawo do wyboru miejsca zamieszkania bez prawa jego opuszczania. Równocześnie zobowiązani byli do podjęcia „pracy społecznie-użytecznej” oraz okresowego meldowania się w wyznaczonych placówkach NKWD. Zesłańcy ci podlegali ogólnej administracji państwowej i mieli prawo do pracy w wybranych przez siebie kołchozach i sowchozach. Przysługiwały im też wszystkie uprawnienia socjalne analogiczne do uprawnień przysługujących wolnym obywatelom⁴⁸. Do grupy tej należał również Czesław Lemański, który w obwodzie aktiubińskim przebywał wraz z rodziną do marca 1946 r.

W opublikowanych w połowie XIX wielu listach przyrodniego brata gen. Józefa Bema – Aleksandra można było przeczytać: „Na dalekim wschodzie, za Wołgą i Uralem, ponad Aralskiem i Kaspijskim morzem, leży kraj dziki, ziemia pustyń piaszczystych, ziemia ludu, co nie przeszedł dziwnych kolei europejskiej cywilizacji, ale wegetuje z dnia na dzień”⁴⁹. Tymi słowami opisał on ziemię zamieszkiwaną przez Kazachów i choć od tego momentu do czasów sowieckich minęło ponad 80 lat, to również w latach 40. XX wieku opis ten wydawał się być aktualny. W takim właśnie środowisku przyszło żyć polskim zesłańcom, a była to grupa wcale niemała. Na początku 1942 r. J. Mieszkowski na podstawie korespondencji nadchodzącej do ambasady polskiej w okresie od 25 września 1941 r. do 10 stycznia 1942 r. oszacował liczbę Polaków w Związku Radzieckim na około 620 tys. osób, przy czym w Kazachstanie miało przeby-

⁴⁵ K. Burzyński, *Kazachstan oczami młodego zesłańca*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków”, nr 30 (2007), s. 169.

⁴⁶ Życiorys opracowany przez Czesława Lemańskiego 25 maja 1950 r.

⁴⁷ S. Ciesielski *Deportacje w ZSRR. Ogólna charakterystyka*, <http://www.sciesielski.republika.pl/sovrep/char1.html> (dostęp: 10 maja 2013).

⁴⁸ Szerzej zob. I. Biłas *Represywno-karalna systema w Ukraini 1917-1953. Suspilno-politycznyj ta istoryko-prawowyj analiz, t. I*, Kyjiw 1994, s. 135-138.

⁴⁹ A. Bem, *Kirgiz i stepy. Z listów Aleksandra Bema. Ułożył Władysław Wieczorkowski*, „Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, 1856, nr 48.

wać około 113 tys., z czego w obwodzie aktiubińskim około 6.300 obywateli polskich⁵⁰. W kwietniu 1942 r. polska ambasada określała liczebność obywateli polskich w całym ZSRR na 593.325 osób, a w Kazachstanie na 121.139 osób, z czego w obwodzie aktiubińskim – 7.744 osób⁵¹.

Wskazując na trudne warunki bytowania polskich zesłańców Grzegorz Kowalski zauważył m.in.: „We wspomnieniach zesłańców jawi się pewien wspólny rys, by nie rzecz schemat, losów zesłańczych. Wszyscy oni, bez względu na datę i rejon wywiezienia, opisują podobne koleje swego losu. Czy to Syberia, z jej bezkresną tajgą, czy suche stepy Kazachstanu, pewne cechy zesłania powielają się w spisanych relacjach. Począwszy od dnia raptownego »przebudzenia«, kilkutygodniowy transport koleją o »chlebie wodzie« – choć niejednokrotnie i tego brakowało – w głąb Związku Radzieckiego, przez trwającą dalszych kilka dni, bądź tygodni, podróż saniami lub wozami ku miejscom przeznaczenia, aż do osiedlenia w owych posiołkach, kołchozach i sowchozach. Już na miejscu, czy to w posiołku, czy w kołchozie, czekał ich podobny, wspólny los: poniżenie, chłód lub spiekota, katorżnicza praca, głód, choroby, wycieńczenie i w wielu przypadkach śmierć.”⁵² Chłód, spiekota, wycieńczenie, głód czy choroby to były niejednokrotnie trudności, z którymi borykać się musieli wszyscy mieszkańcy imperium sowieckiego. W przypadku Polaków często dochodził do głosu jeszcze jeden wspomniany tu czynnik – poniżanie. Formy tego poniżania w konkretnych przypadkach mogły być różne, lecz efekt był zawsze podobny. Stanisław Mikołajczyk: „naród nasz głodem, przymusową pracą i terrorem sprowadzono do poziomu życia zwierząt. Wydaje się, iż Rosjanie usilnie starali się, by osoby najinteligentniejsze kierować do najbardziej prymitywnych robót. Inżynierowie mechanicy kopali rowy, lekarze, uczeni, chemicy układali kupy gnoju.”⁵³ W okresie od lipca do sierpnia 1941 r. Lemański był pracownikiem fizycznym w Kołchozie Tonkorez, a dopiero od września został zatrudniony jako rachmistrz w Kołchozie im. Kalinina i „Ukrainiec” w rejonie Martuku.

Tym na co najczęściej zwracano uwagę były trudności materialne, a więc głód i brak odzieży, bo jak wskazywała jedna z zesłanek z obwodu aktiubińskiego: „odzież na potęgę niszczyła się. O kupnie czegoś nowego do ubrania nie było mowy, bo praktycznie w kołchozie nie było sklepu normalnego. Owszem było wyznaczone miejsce na sklep, ale nic w nim nie było, od czasu do czasu (może raz na dwa miesiące) przywozili do tego sklepu czarną sól, jeśli chodzi o artykuły żywnościowe, a także dwie sukienki i kufajki razem ze spodniami oraz walonki (buty filcowe z cholewami). Niestety, przywóz tych towarów do sklepu nie mógł napawać radością, bo nie można było tego kupić normalnie,

⁵⁰ Zob. raport J. Mieszkowskiego „Liczebność wysiedlenia polskiego w Związku Radzieckim”, Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, t. 25, k. 23-30..

⁵¹ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 49-50.

⁵² G. Kowalski, *Warunki życia codziennego na zesłaniu*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków”, nr 36 (2008), s.25.

⁵³ S. Mikołajczyk, *Zniewolenie Polski. Przykład sowieckiej agresji*, Warszawa 1984, s. 23.

gdyż podlegał on »przydziałowi«, tzn. prezydent (wójt) dokonywał według swego uznania »przydziału« osobom ponoć przodownikom pracy. W ten sposób wyznaczona osoba miała prawo kupić sobie np. kufajkę.»⁵⁴

Powstała w 1941 r. sieć placówek terenowych, pozwalających objąć obywateli polskich opieką materialną, nie rozwiązywała istniejących problemów. Brak zgody władz sowieckich na stworzenie polskiej służby konsularnej spowodował, że przypisane do niej działania musiały być realizowane za pomocą delegatur ambasady.⁵⁵ W okresie do stycznia 1942 r. na terenie ZSRR utworzono 36 takich delegatur i powołano 421 polskich mężów zaufania. Struktury te zajmowały się m.in. rejestrowaniem obywateli polskich i wydawaniem im dokumentów, troską o potrzeby egzystencjalne obywateli polskich czy wreszcie opieką kulturalną i oświatową⁵⁶. W 1942 r. mąż zaufania Ambasady RP w Kujbyszewie zamieszkały w Aktiubińsku przy ul. Karola Liebknechta 21 Antoni Turek miał pod swoją opieką 6 skupisk i 441 obywateli polskich⁵⁷. Pod koniec 1942 r. na terenie obwodu aktiubińskiego przebywało już 6442 obywateli polskich (w tym 1597 mężczyzn, 2597 kobiet i 2248 dzieci), objętych siecią mężów zaufania Ambasady RP w Kujbyszewie⁵⁸. W grupie tej Polacy stanowili 37 proc., Żydzi 55 proc., a przedstawiciele mniejszości słowiańskich 8 proc.⁵⁹ Wkrótce jednak władze radzieckie zaczęły piętzyć przed polskimi agendami trudności. W maju 1942 r. ze stacji węzłowych usunięto polskich oficerów łącznikowych, a 10 maja 1942 r. aresztowano męża zaufania w Aktiubińsku Urszulę Muskus, usiłując wymusić na niej przyznanie się do działalności szpiegowskiej na rzecz polskich wojskowych służb specjalnych⁶⁰. W kolejnych miesiącach pod fikcyjnymi zarzutami szpiegostwa na rzecz Niemiec aresztowano pracowników polskiej ambasady.

Poza najbardziej podstawowymi potrzebami związanymi z wyżywieniem i odzieżą, tym co doskwierało początkowo zesłańcom był brak polskich szkół i przymus uczestnictwa w sowieckim systemie oświatowym. Olgierd Skalski wspominając tę „naukę w języku naszych ciemieńców” wskazywał, że niejednokrotnie próbowano w miarę możliwości ratować się przed sowiecką indoktrynacją. „Pod pretekstem braku ciepłego odzienia – pisał – mama załatwiła mi

⁵⁴ T. Tokarz, *Skrzywdzona przez los*, Archiwum Naukowe Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, sygn. 103/s, s. 12.

⁵⁵ B. Szubtarska, *Zarys działalności konsularnej ambasady RP w ZSRR w latach 1941-1943*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej”, t. XXXVIII, 2003, s. 279-289

⁵⁶ P. Żaroń, *Ludność polska w Związku Radzieckim w czasie II wojny światowej*, Warszawa 1990, s. 195-196.

⁵⁷ Instytut i Muzeum gen. Sikorskiego, Ambasada RP w Kujbyszewie. Delegatura w Czkałowie, A.7.307/11a, Wykaz mężów zaufania Delegatury, k. 1.

⁵⁸ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s. 226.

⁵⁹ D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s. 228.

⁶⁰ U. Muskus, *Długi most 1939-1956*, Londyn 1975.

zwolnienie ze szkoły. Pani Halina [Sierpińska], narażając się na wielkie niebezpieczeństwo, podjęła się prowadzenia tajnego nauczania. Codziennie biegłem z Jurkiem do ziemianki państwa Sierpińskich, rozglądając się wokoło, czy nikt nas nie obserwuje. Były wszystkie przedmioty, a głównie historia, geografia i język polski oraz religia. Każdorazowo, gdy ktoś obcy zbliżał się do ziemianki, zeszyty wędrowały do schowka, a wszyscy klękali, udając wspólną modlitwę. To było mniej podejrzane niż każde inne zgromadzenie, a zwłaszcza zakazana nauka języka ojczystego⁶¹. Sytuacja uległa pewnej poprawie po 24 grudnia 1941 r. kiedy to „rząd ZSRR zezwolił na tworzenie sieci placówek oświatowo-wychowawczych w skupiskach ludności polskiej. Do lipca 1942 (apogeum) zorganizowano 175 przedszkoli (obejmowały one także klasy I-IV), 43 szkoły, 139 sierocińców i ochronek. Łącznie te placówki objęły 10% polskich dzieci w ZSRR.”⁶²

W sierpniu 1942 r. nastąpiła ewakuacja Armii Andersa i jej przejście z ZSRR do Iranu. Na reakcje sowieckie nie trzeba było długo czekać. 15 stycznia 1943 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR podjęła decyzję o ponownym narzuceniu ludności polskiej obywatelstwa sowieckiego i powtórnej paszportyzacji. Niemal równocześnie 1 marca 1943 r. polscy komuniści w ZSRR utworzyli Związek Patriotów Polskich, związek polityczny uważany czasem za narzędzie polityki radzieckiej w sprawie polskiej, za organizację przygotowującą warunki do przejścia w powojennej Polsce władzy przez komunistów. Opisując okoliczności tego wydarzenia, Aleksander Watt wskazywał: „Jednocześnie z paszportyzacją został wreszcie zalegalizowany Związek Patriotów, też w marcu 1943 r. To było jednoczesne i należało do jednego planu. Obrócić milion, czy półtora miliona Polaków w poddanych sowieckich i jednocześnie dać im nadzieję wydobycia się przez założenie Związku Patriotów, przystąpienie do którego dawało nadzieję, że przestaniesz być obywatelem sowieckim, że wrócisz do Polski. Związek Patriotów Polskich został założony na bazie obrócenia w poddaństwo sowieckie tego półtora miliona Polaków. Wszyscy Polacy ze Związku Patriotów razem z całą armią i z całym swoim sztabem wielkich patriotów weszli przecież do Polski jako obywatele sowieccy.”⁶³

Pisząc o sytuacji polskich zesłańców Grzegorz Kowalski podkreślał, że „Los człowieka na zesłaniu zależał, w znacznej mierze, od jego sił witalnych i woli przetrwania oraz jego kondycji psychicznej, a także wiary, które były jednak ściśle zależne od możliwości przetrwania. Owe możliwości dawały przede wszystkim, mocno ze sobą powiązane, wręcz współzależne w warunkach zesłania, wyżywienie i praca. Następnymi, niezbędnymi warunkami umożliwiającymi przeżycie były, równie ważne, ubranie i mieszkanie. Z materialnymi aspektami życia codziennego w posiołkach, łagrach, przy katorżniczej pracy, zesłańcy

⁶¹ O. Skalski, *Zwierzchnia młodego zesłańca*, Warszawa 2012, s. 56.

⁶² G. Skrukwa, *Armia Andersa – nadzieja dla Polaków w ZSRR*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków”, nr 34 (2008), s. 38.

⁶³ A. Wat, *Mój wiek. Pamiętnik mówiony. t. 1*, Warszawa 1983, s. 147.

toczyli codzienną walkę o życie. Znaczna ich liczba walkę tę przegrała⁶⁴. Walczyć o przetrwanie swoje i swojej rodziny można było na różne sposoby. Jednym z nich mogła być próba odnalezienia się w istniejącej sytuacji i zwiążanie z tworzonymi przez komunistów strukturami, toteż Lemański został sekretarzem rejonowej organizacji ZPP w Martuku i funkcję tę pełnił od października 1944 r. do 1 marca 1945 r.⁶⁵ Prowadził tam dość aktywną działalność i jego zaangażowanie zostało zauważone i docenione. Wkrótce awansował i w okresie od 1 marca 1945 r. do 10 kwietnia 1946 r. pełnił już obowiązki przewodniczącego Zarządu Obwodowego Związku Patriotów Polskich w Aktiubińsku. W tym czasie „z powierzonych mu obowiązków wywiązywał się sumiennie. Pracą swoją przyczynił się do zacieśniania więzów przyjaźni polsko-radzieckiej i zdobył sobie autorytet wśród Polonii i społeczeństwa miejscowego”⁶⁶.

Na czym polegała działalność prowadzona przez tamtejsze struktury Związku Patriotów Polskich? Podczas zorganizowanej 2 maja 1945 r. w Aktiubińsku międzyrejonowej konferencji Związku Patriotów Polskich instruktorka Klementyna Piotrowska „zaznaczyła w jakim kierunku Zarządy ZPP powinny pracować, podkreśla pracę polityczną i kulturalną, rolę gazet i książek polskich, uświadomiony powrót do Ojczyzny, zakończenie szkół, jak powinny pracować G.S. i podaje sposób założenia kasy samopomocy.”⁶⁷ Pośród olbrzymiego wachlarza zaprezentowanych tu zagadnień uwagę zwraca wspomniany na początku tej listy problem pracy politycznej i kulturalnej ZPP. Jednakże wbrew temu czego można by się spodziewać w praktyce dnia codziennego działalność polityczna schodziła na dalszy plan. Profesor Ciesielski podkreślał, że „Odczuwanie przez społeczność polskie przede wszystkim potrzeb materialnych powodowało, iż niektóre obwodowe instancje ZPP, mimo krytyki ze strony centrali, koncentrowały się właśnie na pomocy społecznej, zaniedbując realizację zadań polityczno-propagandowych wynikających z programu Związku. Tak było np. w Pawłodarze, Aktiubińsku, początkowo także w Akmolińsku.” I rzeczywiście, gdy przegląda się pozostałe po aktiubińskiej strukturze dokumenty można zauważyć pojawianie się tego typu zarzutów w materiałach napływających z Zarządu Głównego ZPP. Dla przykładu w piśmie Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich w ZSRR do Zarządu Obwodowego ZPP w Aktiubińsku z 17 maja 1945 r. czytamy: „Otrzymaliśmy sprawozdanie Zarządu Obwodowego za marzec. Sądząc ze sprawozdania należy wnioskować, że

⁶⁴ G. Kowalski, *Warunki życia codziennego na zesłaniu*, „Zesłaniec. Organ Rady Naukowej Związku Sybiraków”, nr 36 (2008), s. 25.

⁶⁵ Zaświadczenie o pełnieniu przez Czesława Lemańskiego funkcji sekretarza Rejonowej Organizacji Związku Patriotów Polskich w Martuku; Życiorys opracowany przez Czesława Lemańskiego 25 maja 1950 r.

⁶⁶ Zaświadczenie o pełnieniu przez Czesława Lemańskiego funkcji przewodniczącego Zarządu Obwodowego Związku Patriotów Polskich w Aktiubińsku z 9 kwietnia 1946 r.

⁶⁷ Protokół z międzyrejonowej konferencji Związku Patriotów Polskich odbytej w Aktiubińsku dnia 2 maja 1945 r.

pod względem organizacyjnym macie szereg osiągnięć. Świadczy o tym stworzenie szeregu kół ZPP, zwiększenie liczby członków ZPP i narada międzykółowa ZPP. Jednakże cyfra 570 członków ZPP jest jeszcze znikoma w stosunku do liczby ludności Waszego obwodu.” Zasadniczo, mimo drobnych uwag dotyczących stanu liczebnego aktiubińskiej struktury, przywołana powyżej opinia wydaje się być pozytywna. Jednakże to pierwsze wrażenie nie do końca odzwierciedla istniejący stan rzeczy. Charakterystyczne są dalsze zapisy przywoływanego pisma: „inne dziedziny waszej pracy trudno na podstawie waszego sprawozdania ocenić. O pracy polityczno-wychowawczej, o pracy kół młodzieży, o kulturalno-oświatowej pracy piszecie bardzo ogólnikowo. Piszecie nam, że koło referentów przeprowadziło 22 zebrania, na których były wygłoszone referaty. Nie wymieniacie jednak tematów wygłoszonych referatów ani też nie dołączacie tez. Po linii organizacyjnej wspominać o 16 okólnikach wysłanych przez Zarząd Obwodowy do rejonów. Ciekawi nas treść tych okólników i przysyłając sprawozdanie powinniście dołączyć kopie wspomnianych okólników. Konieczne jest uświadomienie obywateli w sprawie ich repatriacji do kraju, tłumacząc im, że powrót do kraju będzie w zorganizowanym porządku, a obecne nastroje walizkowe doprowadzą tylko do pogorszenia materialnego bytu ludności. W rezultacie ogólnikowego charakteru Wasze sprawozdanie nie odzwierciedla nam nastrojów ludności i pracy Waszego aktywu. Zwracamy waszą uwagę na to, ażeby następne sprawozdania były bardziej dokładne z załączeniem tez wygłaszanych referatów i kopii okólników, o których wspominaliśmy wyżej.”⁶⁸

Po powstaniu Związku Patriotów Polskich został reaktywowany, choć już w nowej formie, zastopowany po zerwaniu stosunków dyplomatycznych system wsparcia materialnego polskiej ludności. W marcu 1943 r. Wydział Opieki Społecznej ZPP podjął starania o przesiedlenie Polaków z terenów północnych i wschodnich ZSRR, zwiększenie troski o polskich inwalidów, sieroty i rodziny poległych, a także o dodatkową pomoc materialną dla ogółu Polaków pozostających na terenie ZSRR⁶⁹. Działalność kierowaną przez Czesława Lemańskiego Zarządu Obwodowego ZPP w Aktiubińsku w tym zakresie opisana została m.in. w piśmie kierownika Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Głównego ZPP w ZSRR z 6 kwietnia 1946 r., gdzie czytamy: „Zapisy w księdze kasowej KOS prowadzone przejrzyście. Dokumentów przychodowych i rozchodowych nie sprawdzono, które wg słów ob.[ywatela] Lemańskiego zostały dołączone do archiwum Zarządu Obwodowego przy nadawaniu bagażu z Aktiubińska do Moskwy. Bagaż do Moskwy jeszcze nie przybył. Brak jest sprawozdania za otrzymane z Wydziału Opieki Społecznej skarpety 50 par, obuwie 50 par, pończochy 50, swetry 50 p. płótno 900 jardów i flanela 401 jardów, które zostało skradzio-

⁶⁸ Pismo Wydziału Organizacyjnego Zarządu Głównego ZPP do Zarządu Obwodowego ZPP w Aktiubińsku z 17 maja 1945 r.

⁶⁹ Zob. A. Głowacki, *Powstanie, organizacja i działalność Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich w ZSRR (1943-1946)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia historia”, 1981, z. 8, s. 109-127.

ne ob. Lemańskiemu w tramwaju w Moskwie. Sprawozdania z podziału wszystkich towarów i produktów zostały sporządzone dokładnie, każda wydana rzecz jest pokwitowana podpisem odbiorcy, nadużyć ze strony KOS i Zarządu Obwodowego ZPP być nie mogło. Wydział Opieki Społecznej uważa Sprawozdanie Komisji Opieki Społecznej Aktiubińskiego Obwodu za przyjęte i Zarząd Obwodowy ZPP w Aktiubińsku za rozliczony przed Wydziałem”.⁷⁰ Czasem jednak również i tam zdarzały się problemy z rozliczeniami finansowymi. W przesłanym przez Zarząd Główny Związku Patriotów Polskich piśmie kierownik Wydziału Finansowego [Janina Olga] Mańkowska wskazywała, że „Jak nam donosi członek Zarządu Miejskiego w Aktiubińsku, ob.[ywatel] Fiszman, ob.[ywatelka Tamara] Cheńska, zdając aktem stan kasy, nie rozliczyła się z sumy Rb. 4.000. Domagamy się uregulowania powyższej kwoty do 5-go kwietnia r.b., w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wyciągnąć jak najdalej idące wnioski. Zaznaczamy, że sumą powyższą obciążymy Zarząd Obwodowy w Aktiubińsku.”⁷¹

Uchwałą Rady Komisarzy Ludowych ZSRR z 30 czerwca 1943 r. przy Ludowym Komisariacie Oświaty RFSRR utworzono polsko-radziecki Komitet do Spraw Dzieci Polskich w ZSRR (tzw. Kompoldiet). Ogółem w Kompoldietie zarejestrowanych zostało 248 szkół i 52 domów dziecka⁷². Przeprowadzony w czerwcu 1943 r. przez Komitet ds. Dzieci Polskich w ZSRR spis wykazał przebywanie tam około 66 300 dzieci i młodzieży do 18 roku życia⁷³. Rezolucja zebrania Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich z 13 kwietnia 1944 r. wskazywała, że: „w większych skupiskach emigracji polskiej pracują polskie szkoły. W okresie od października 1943 roku do 1 kwietnia 1944 r. powstały 154 szkoły z ogólną ilością 12.000 dzieci”⁷⁴. Później liczba ta jeszcze wzrosła i ogółem w 1946 r. do szkół uczęszczało 18.659 uczniów, zaś do 91 polskich przedszkoli w 1945 r. uczęszczało 2891 dzieci. W latach 1943-46 polskie domy dziecka na terenie ZSRR zapewniały opiekę około 6 000 dzieci⁷⁵. Czesław Lemański starał się prowadzić ożywioną działalność na rzecz polskich placówek oświatowo-wychowawczych. „Wyjeżdżając z Łomży zabrał ze sobą Trylogię

⁷⁰ Pismo Kierownika Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Głównego ZPP w ZSRR z 6 kwietnia 1946 r.

⁷¹ Pismo Kierownika Wydziału Finansowego Zarządu Głównego ZPP w ZSRR do Przewodniczącego Zarządu Obwodowego ZPP w Aktiubińsku.

⁷² Zob. *Szkolnictwo polskie w ZSRR 1943-1947. Dokumenty i materiały*, opr. R. Polny, red. S. Skrzyszewski, Warszawa 1961.

⁷³ J. Mielniczuk, *Polskie placówki oświatowe i opiekuńcze w ZSRR (1943-1946)* „Mówią Wieki”, 1984, nr 10, s. 33-37; zob. też: E. Trela, *Edukacja dzieci polskich w Związku Radzieckim*, Warszawa 1983.

⁷⁴ I. Blum, *Z dziejów aparatu politycznego Wojska Polskiego. Szkice i dokumenty*, Warszawa 1957, s. 139.

⁷⁵ P. Kalenyčenko, *Działalność Związku Patriotów Polskich w ZSRR – piękna karta w dziejach polskiej emigracji postępowej*, [w:] *Z historii stosunków polsko radzieckich 1917-1977*, red. Ivan Ivanovič Kostuško, Ludwik Bazylow et al., Warszawa 1987, s. 252-254.

Henryka Sienkiewicza, »Pana Tadeusza«, »Opowieści o dwóch miastach« K. Dickensa i roczniki »Płomyka«, które potem przekazał dzieciom Polskiego Domu Dziecka w Aktiubińsku. Żał mu było tych sierot... Zorganizował sierocińnic, szkołę polską, w której małe dzieci z dala od frontowych linii uczyły się ojczystego języka, urządzał spotkania Polaków. Zajmował się też kolportażem polskiej prasy i książek, wydawanych po polsku w Moskwie⁷⁶. Oto protokół z międzyrejonowej konferencji odbytej dnia 2 maja 1945 r. w Aktiubińsku pod przewodnictwem ob. Lemańskiego przewodniczącego ZPP: „dyskutowano nad polityczną pracą w ZPP – nad zebraniem, pracą, i celem kół, nad sprawą bazy samopomocy, której nie ma jeszcze w Martuku. Szeroko omawiano działalność Zarządu ZPP w Ałdze. Po dyskusji ob. Lemański poleca na wniosek ob. Brenesa założyć szkołę w Ałdze ze względu na liczbę dzieci.”⁷⁷

Podczas pięciu lat pobytu w Kazachstanie Czesław Lemański czynił kilkakrotne rozmaite próby wydostania się stamtąd i powrotu do kraju. Początkowo okazywały się one bezskuteczne. Wprawdzie bezpośrednio po przybyciu na zsyłkę w 1941 r. nie udało mu się trafić do armii Andersa, ale próbę taką podjął trzy lata później, chcąc wstąpić w szeregi Armii Berlinga. Zachował się adresowany do niego list z Wydziału Wojskowego Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich z 20 października 1944 r., w którym napisano: „w odpowiedzi na list wyjaśniamy, że w sprawie przyjęcia was do Polskiego Wojska, powinniście zwrócić się do swojego Wojenkomatu”⁷⁸. Niestety, przeprowadzona w styczniu 1943 r. przez władze radzieckie powtórna paszportyzacja i nadanie Polakom obywatelstwa sowieckiego wiązało się z tym, że byli oni powoływani do Armii Czerwonej, a próby wstąpienia w szeregi armii dowodzonej przez Berlinga nie zawsze kończyły się sukcesem⁷⁹. Nie wiemy, czy Lemański zastosował się do tego wskazania i skontaktował się z wojskową komendą uzupełnień, ale nawet jeśli tak było, to koniec końców do wojska nie trafił. Czynił dalsze starania o wydostanie się ze Związku Radzieckiego i kilka tygodni później, 9 grudnia 1944 r., otrzymał list Wydziału Personalno-Organizacyjnego Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich: „W odpowiedzi na Wasz list z dn.[ia] 18.XI.1944r. Wydział Personalno-Organizacyjny Zarządu Głównego ZPP zawiadamia, że zostaliście wciągnięci na listę specjalistów. W sprawie powrotu do kraju na razie pomóc wam nie możemy. Gdy nadejdzie odpowiednia chwila zawiadomimy Was o tem.”⁸⁰

⁷⁶ W. Kłosiński, *Po obu stronach szyby*, „Gazeta Współczesna” (Dziennik PZPR. Białystok-Łomża-Suwałki), 16-17 czerwca 1979.

⁷⁷ Protokół z międzyrejonowej konferencji Związku Patriotów Polskich odbytej w Aktiubińsku dnia 2 maja 1945 r.

⁷⁸ List Wydziału Wojskowego Zarządu Głównego ZPP do Czesława Lemańskiego z 20 października 1944 r.

⁷⁹ M. Januskiewicz, *Kazachstan*, Paryż 1981, s. 159.

⁸⁰ Pismo Wydziału Personalno-Organizacyjnego Zarządu Głównego ZPP do Czesława Lemańskiego z 9 grudnia 1944 r.

Problemy wielu Polaków z wydostaniem się z ZSRR i powrotem do kraju wpływały niewątpliwie w znaczący sposób na kondycję Związku Patriotów Polskich i rozrost liczebny tej organizacji. Opierając się na dostępnych źródłach archiwalnych Izidor Jałoszyński wyliczył, że w 1944 r. było kilkadziesiąt tysięcy członków Związku Patriotów Polskich, 14 kwietnia 1945 r. 60.000, a w 1946 r. liczba ta wzrosła już do 100.000 osób⁸¹. Przyglądając się tym danym można zapytać, skąd tak gwałtowny rozrost tej organizacji w 1946 roku? Odpowiedź na to pytanie wydaje się dość prosta – przynależność do tej organizacji mogła stanowić ułatwienie w staraniach o powrót do kraju. Bo choć komunistyczne władze Polski i sam Bolesław Bierut zapewniali, że „każdy, kto szczerze tęskni za ojczyzną, kto chce wrócić – może spokojnie i bez żadnej obawy wrócić do swego kraju i pracować dla rozkwitu Polski”⁸², to jednak w praktyce powrót ten nie był wcale taki prosty.

Problem repatriacji ludności polskiej przez szereg lat był przedmiotem troski polskich władz emigracyjnych. Jeszcze w październiku 1943 r. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej opracowało „Tezy repatriacji”, a rząd polski współpracował w tym zakresie m.in. z UNRRA, Komitetem Europejskim Rady i Europejskim Biurem Regionalnym UNRRA oraz Stałym Komitetem Technicznym do spraw DP (displaced persons) w Europie⁸³. Z biegiem czasu i wraz ze zmianą sytuacji politycznej organizacje międzynarodowe zaczęły jako partnera traktować PKWN, a potem utworzony w jego miejsce rząd komunistyczny, popierany przez Sowieców. Pierwszym elementem rozpoczętej jeszcze w końcowej fazie działań wojennych tzw. repatriacji były przesiedlenia ludności polskiej, która przebywała na terenach trzech zachodnich republik Związku Sowieckiego: białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej. Traktaty zawarte przez PKWN z rządami tych republik we wrześniu 1944 r. określały podstawowe zasady przyszłych przesiedleń⁸⁴. 7 października 1944 r. utworzono Państwowy Urząd Repatriacyjny, o którym Bolesław Bierut miał powiedzieć: „instytucja ta jest jedyną w swoim rodzaju, nowym pojęciem, tak jak nowa jest rzeczywistość polska. Od intensywności wykonania powierzonych jej zadań zależy w dużej mierze odbudowa z gruzów naszego życia na nowych zasadach”⁸⁵. 6 lipca 1945 r. między Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej a rządem ZSRR zawarta została umowa, na mocy której utworzono w Moskwie Radziecko-Polską Komisję Mieszana, mającą zająć się organizacją repatriacji ludności polskiej z ZSRR do Polski oraz ludności rosyjskiej, białoruskiej, ukraińskiej i litewskiej z Polski do ZSRR.

⁸¹ I. Jaroszyński, *Struktura władz terenowych ZPP w ZSRR*, „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej”, Seria historyczna, nr 6, Warszawa 1962, s. 79.

⁸² Cyt. za J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, Kraków 2005, s. 188.

⁸³ K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej*, Wrocław 1974, s. 74.

⁸⁴ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich. T. VIII. styczeń 1944 – grudzień 1945*, oprac. E. Basiński et al., Warszawa 1974, s. 221-222.

⁸⁵ Cyt. za: D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944-1951*, Lublin 2002, s. 21.

Komisja ta istniała do 1947 r.⁸⁶ Termin rejestracji na powrót do Polski upływał 1 listopada 1945 r. Ogółem na podstawie wspomnianej umowy repatriacyjnej do Polski powróciło ponad 62.178 osób, którym udało się udowodnić swoją polskość, z czego z obwodu aktiubińskiego około 4.000 osób⁸⁷. Wielu musiało pozostać tam na zawsze.

Gdy tylko rozpoczęto akcję repatriacyjną, Lemański bardzo mocno zaangażował się w te działania w terenie. Niezależnie od dotychczasowej pracy w Związku Patriotów Polskich został pełnomocnikiem Delegacji Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw ewakuacji na aktiubiński obwód. Z tego okresu pochodzi zachowane zaświadczenie ewakuacyjne numer 00014 „ob.[ywatel] Lemański Czesław syn Stanisława zamieszkały(a) w m.[ieście] Aktiubińsk, Narymanowa 9, udaje się wraz z członkami swej rodziny na stały pobyt do Polski na podstawie Umowy Polsko Radzieckiej z dnia 6 lipca 1945 r. Pełnomocnik Polskiej Delegacji Lemański”⁸⁸ Sam powrót nie był sprawą prostą, bo, jak podkreślał w okresie poprzedzającym wyjazd: „Zbliża się oczekiwany przez nas wszystkich upragniony dzień repatriacji. Wprawdzie konkretnie nie mogę jeszcze zakomunikować daty wyjazdu, lecz chwila ta nie jest już, jak to się mówi, za górami. Ponieważ prawdopodobnie zadawać będziecie pytania, kiedy nastąpi nasz wyjazd? Otóż na to pytanie nie mogę na razie odpowiedzieć i to nie tylko ja, ale nawet ambasador [Henryk] Raabe, ani nawet premier [Edward] Osóbka-Morawski, bo sprawa zwolnienia z obywatelstwa jest skomplikowana i bardzo przewlekła, a to z różnych przyczyn: a przede wszystkim nie wydano należytego rozporządzenia wykonawczego do instrukcji w sprawie zwolnienia”⁸⁹. Wskazywał natomiast, że „Kiedy przebrzmiały ostatnie strzały armat na dalekim wschodzie i ostatnie gniazdo faszyzmu – Japonia, zmuszona została do bezwzględnej kapitulacji, myśmy się zebrali w tak ważnej chwili, by podsumować naszą pracę za ostatnie sześć miesięcy i nakreślić sobie pokrótce przynajmniej plan naszych działań na najbliższy okres czasu, jaki nam jeszcze pozostał do spędzenia na gościnnej ziemi radzieckiej, aby ostatecznie przygotować się do zorganizowanej podróży, by w karnych szeregach pod sztandarem Związku Patriotów Polskich powrócić na łono ukochanej Ojczyzny – Polski, która oczekuje nas – dzieci swoje, stęsknione za widokiem »świerkowych lasów i hał i tych potoków srebrzystych«”⁹⁰.

⁸⁶ D. Sula, *Działalność przesiedleńczo-repatriacyjna Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w latach 1944-1951*, Lublin 2002, s. 18.

⁸⁷ S. Ciesielski, *Polacy w Kazachstanie w latach 1940-1946*, Wrocław 1997, s. 57-58.

⁸⁸ Zaświadczenie ewakuacyjne Czesława Lemańskiego, Aktiubińsk 8 lutego 1946 r.; Poświadczony notarialnie odpis zaświadczenia ewakuacyjnego Czesława Lemańskiego, Aktiubińsk 8 lutego 1946 r.

⁸⁹ Przemówienie Czesława Lemańskiego „Zbliża się oczekiwany...”.

⁹⁰ Przemówienie Czesława Lemańskiego „Kiedy przebrzmiały ostatnie strzały...”.

Ostatecznie starania Lemańskiego zakończyły się sukcesem i powrócił on do Polski z liczącym 53 rodziny drugim transportem zesłańców z Aktubińska⁹¹. Jak podkreślał w cytowanym powyżej artykule Wawrzyniec Kłosiński, „wrócił do zniszczonego kraju, gdzie już nie było słycać artyleryjskich wystrzałów. Okrutna była ta cisza”⁹². Po powrocie do kraju w kwietniu 1946 r. od 21 maja 1946 r. został zatrudniony w charakterze pracownika umysłowego w Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód XXV w Bystrzycy⁹³, a następnie na stanowisku kierownika referatu samorządowego w Starostwie Powiatowym w Bystrzycy. Od 19 sierpnia 1946 r. objął on równocześnie tamże obowiązki wicestarosty⁹⁴. Po kilku miesiącach został „urlopowany” z pełnionych obowiązków i na okres od grudnia 1946 r. do maja 1949 r. skierowano go do pracy w Biurze Prezydialnym Wojewódzkiej Rady Narodowej⁹⁵. Po odejściu na własną prośbę z administracji państwowej 14 maja 1949 r. rozpoczął pracę w Banku Rolnym we Wrocławiu, gdzie pracował do 31 sierpnia 1953 r. W okresie od 1 września 1953 r. do 8 maja 1954 r. był zatrudniony we wrocławskim oddziale Centralnego Biura Projektów Budownictwa Wiejskiego, a następnie od 9 maja do 31 października 1954 r. w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno-Melioracyjnych we Wrocławiu. W zaświadczeniu z ostatniego przed emeryturą miejsca zatrudnienia podkreślano, że „Ob.[ywatel] Lemański dał się poznać jako dokładny, sumienny, pracowity, koleżeński, uczciwy, punktualny, zdyscyplinowany, chętnie poświęcający się pracy społecznej”⁹⁶.

Kilka lat po przejściu na emeryturę borykał się z trudnościami finansowymi, toteż zwrócił się do Kurii Archidiecezjalnej we Wrocławiu z prośbą o zatrudnienie, pisząc: „Jestem emerytem i z tej emerytury, jaką otrzymuję (900 złotych miesięcznie) nie jestem w możności utrzymać żonę i siebie. Proszę uprzejmie o przyjęcie mnie do pracy w charakterze pracownika umysłowego”⁹⁷. Prośba ta odniosła skutek i z dniem 1 maja 1959 r. rozpoczął na pół etatu pracę w biurze parafii katedralnej we Wrocławiu⁹⁸. W przesłanym mu przy tej okazji piśmie kierownik Duszpasterstwa Katedralnego ks. Stefan Helowicz podkreślał

⁹¹ Wykaz repatriantów przybyłych drugim transportem z Aktubińska w dniu 21 kwietnia 1946 r.

⁹² W. Kłosiński, *Po obu stronach szyby*, „Gazeta Współczesna” (Dziennik PZPR. Białystok-Łomża-Suwałki), 16-17 czerwca 1979.

⁹³ Zaświadczenie Pełnomocnika Rządu RP o zatrudnieniu Czesława Lemańskiego w Urzędzie Pełnomocnika Rządu RP na Obwód XXV w Bystrzycy z 27 maja 1946 r.

⁹⁴ Pismo Starosty Powiatowego Bystrzyckiego polecające objąć Czesławowi Lemańskiemu obowiązki wicestarosty z 29 sierpnia 1946 r.

⁹⁵ Życiorys opracowany przez Czesława Lemańskiego 25 maja 1950 r.

⁹⁶ Zaświadczenie o przejściu Czesława Lemańskiego na emeryturę z 30 czerwca 1958 r.

⁹⁷ Pismo Czesława Lemańskiego do Kurii Archidiecezjalnej we Wrocławiu z prośbą o zatrudnienie.

⁹⁸ Zaświadczenie o zatrudnieniu Czesława Lemańskiego w parafii katedralnej we Wrocławiu z 10 września 1959 r.

„oczekujemy solidnego wywiązania się z poruczonego obowiązku”⁹⁹. Doświadczenie Lemańskiego, jego predyspozycje do pracy biurowej pozwoliły mu znaleźć tam przez pewien czas zatrudnienie.

W związku z trudnościami finansowymi w kolejnych latach nadal starał się o uzyskanie dodatkowych świadczeń. W tej sytuacji zwrócił się m.in. do Urzędu Rady Ministrów, ale otrzymał stamtąd odpowiedź, że „z wnioskiem do Prezesa Rady Ministrów o przyznanie renty specjalnej z tytułu zasług dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej występują instancje organizacji politycznych i społecznych. Wnioski składane indywidualnie nie są rozpatrywane”¹⁰⁰. Bezpośrednio po otrzymaniu tego pisma Lemański zaczął czynić starania i gromadzić poświadczenia swojego zaangażowania w walce o wyzwolenie Ojczyzny. Jako że okres II wojny światowej spędził na zesłaniu, gdzie działalności zbrojnej nie prowadził, skoncentrował się raczej na aktywności prowadzonej w 1918 r.¹⁰¹ W tym celu zwrócił się z odpowiednimi pismami zarówno do Prezydium Rady Narodowej Miasta Wrocławia, jak i do Zarządu Okręgu ZBoWiD we Wrocławiu. Starania te już w punkcie wyjścia okazały się bezskuteczne. W odpowiedzi z Prezydium Rady Narodowej Miasta Wrocławia podkreślano, że: „w sprawie przyznania tytułu osadnika wojskowego w związku z akcją rozbrajania Niemców w 1918 r. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Rady Narodowej m. Wrocławia uprzejmie wyjaśnia, że w świetle obowiązujących przepisów za osadników wojskowych uważa się te osoby, które brały udział w walkach z Niemcami podczas II wojny światowej w okresie od września 1939 r. do maja 1945 r.”¹⁰² Również pismo do Zarządu Okręgu ZBoWiD we Wrocławiu nie przyniosło efektu, gdyż, jak podkreślano w odpowiedzi z 13 października 1966 r., „Zarząd Okręgu ZBoWiD we Wrocławiu informuje, że ZBoWiD występuje z wnioskami o podwyższenie rent wyłącznie w stosunku do swoich członków. W sprawie ewent.[ualnego] wstąpienia w szeregi ZBoWiD może Obywatel zwrócić się do terenowo właściwego dla miejsca zamieszkania Oddziału we Wrocławiu, ul. Nowowiejska 36.”¹⁰³ Również i w tym wypadku odwoływanie

⁹⁹ Pismo ks. Stefana Helowicza do Czesława Lemańskiego z 2 maja 1959 r.

¹⁰⁰ Pismo z Biura Skarg i Listów Urzędu Rady Ministrów do Czesława Lemańskiego z 17 lutego 1966.

¹⁰¹ Relacja Czesława Lemańskiego opisująca rozbrajanie Niemców w listopadzie 1918 r.; Pamiętnik rozbrojenia Niemców w 1918 spisany przez Józefa Poredę 25 lipca 1955 r.; Oświadczenie Pawła Kisiela w sprawie rozbrajania przez Czesława Lemańskiego Niemców w listopadzie 1918 r. sporządzone 3 listopada 1966 r.; Oświadczenie Aleksandra Poredy w sprawie rozbrajania przez Czesława Lemańskiego Niemców w listopadzie 1918 r. sporządzone 7 listopada 1966 r.; Oświadczenie Wincentego Gałązki w sprawie rozbrajania przez Czesława Lemańskiego Niemców w listopadzie 1918 r. sporządzone 15 listopada 1966 r.

¹⁰² Pismo Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Rady Narodowej Miasta Wrocławia do Czesława Lemańskiego z 25 kwietnia 1966 r.

¹⁰³ Pismo Zarządu Okręgu ZBoWiD we Wrocławiu do Czesława Lemańskiego z 13 października 1966 r.

się do działalności z 1918 r. nie miało większego sensu, gdyż, jak wskazywał wiceprezes Zarządu Okręgu ZBoWiD we Wrocławiu, „uprzejmie wyjaśniam, że samo branie udziału w rozbrajaniu Niemców w 1918 roku nie stanowi podstawy do przyjęcia do ZBoWiD. Prawo wstąpienia do ZBoWiD z tego okresu posiadają tylko byli powstańcy Powstań Śląskich i Wielkopolskiego”¹⁰⁴. W tej sytuacji Czesław Lemański zdecydował się wrócić do zesłańczego wątku w swojej biografii i działalności w aktubińskim Związku Patriotów Polskich. Jego starania trwały długo, ale w końcu zakończyły się sukcesem i w liście do gen. Zygmunta Berlinga z 19 stycznia 1976 r. pisał: „zawdzięczając Obywatelowi Generałowi (pismo Zarządu Głównego ZBoWiD L.dz. 1/Lem./SO/74 z dnia 11.01.1975 r.) zostałem przyjęty w szeregi ZBoWiD (legitymacja nr 49644 z dnia 27.03.1975 r. wystawiona przez Zarząd Okręgu we Wrocławiu).”¹⁰⁵

¹⁰⁴ Pismo wiceprezesa Zarządu Okręgu ZBoWiD we Wrocławiu do Czesława Lemańskiego z 28 października 1966 r.

¹⁰⁵ List Czesława Lemańskiego do gen. Zygmunta Berlinga z 19 stycznia 1976 r.



Czesław Lemański w latach 30.



Czesław Lemański jako robotnik fizyczny w kołchozie Tonkeres w rejonie Martuk



Członkowie Zarządu Rejonowego Związku Patriotów Polskich w Martuku (czwarty od lewej Czesław Lemański, za nim stoi Róża Lewenthal)

ZWIĄZEK PATRIOTÓW POLSKICH
W ZSRR

Zarząd *Obwodowy ZPP w Akhobinsk*

**LEGITYMACJA
CZŁONKOWSKA**

Serja *B* Nr *10438*

Imię i nazwisko *Lemański Czesław*

Rok i miesiąc ur. *1891 Warszawa*

Adres *Martuk, Bazarowa 67*

M. P. Przewodniczący: *Cheńska*
Sekretarz: *Cypryńska*
Data *22 października 1940*

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE 1944 r.

Miesiąc	Wysokość składki	Podpis skarbnika
styczeń		
luty		
marzec		
kwiecień		
maj		
czerwiec	<i>5.6</i>	

STATUT Z.P.P. CZ. I.
Członkiem Związku Patriotów Polskich w ZSRR może być każdy Polak, zamieszkały w Związku Radzieckim, solidaryzujący się z kierunkiem idcowym Związku i płacący składki członkowskie.

Legitymacja członkowska Czesława Lemańskiego ze Związku Patriotów Polskich



Akademia dla uczczenia 154. rocznicy Konstytucji 3 Maja w Aktiubińsku w 1945 r.



Polska szkoła w Aktiubińsku, 6 czerwca 1945 r.



Dzieci w Polskim Domu Dziecka w Aktiubińsku



Dzieci w Polskim Domu Dziecka w Aktiubińsku



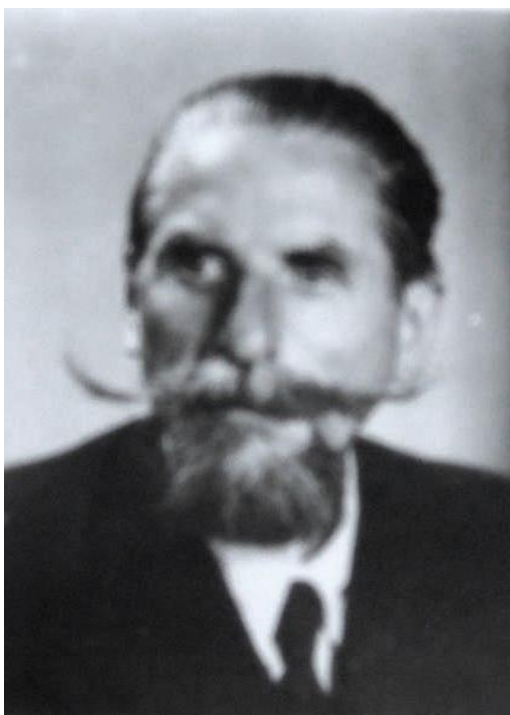
Zjazd Obwodowy Delegatów Związku Patriotów Polskich w Aktiubińsku,
1-3 września 1945 r.



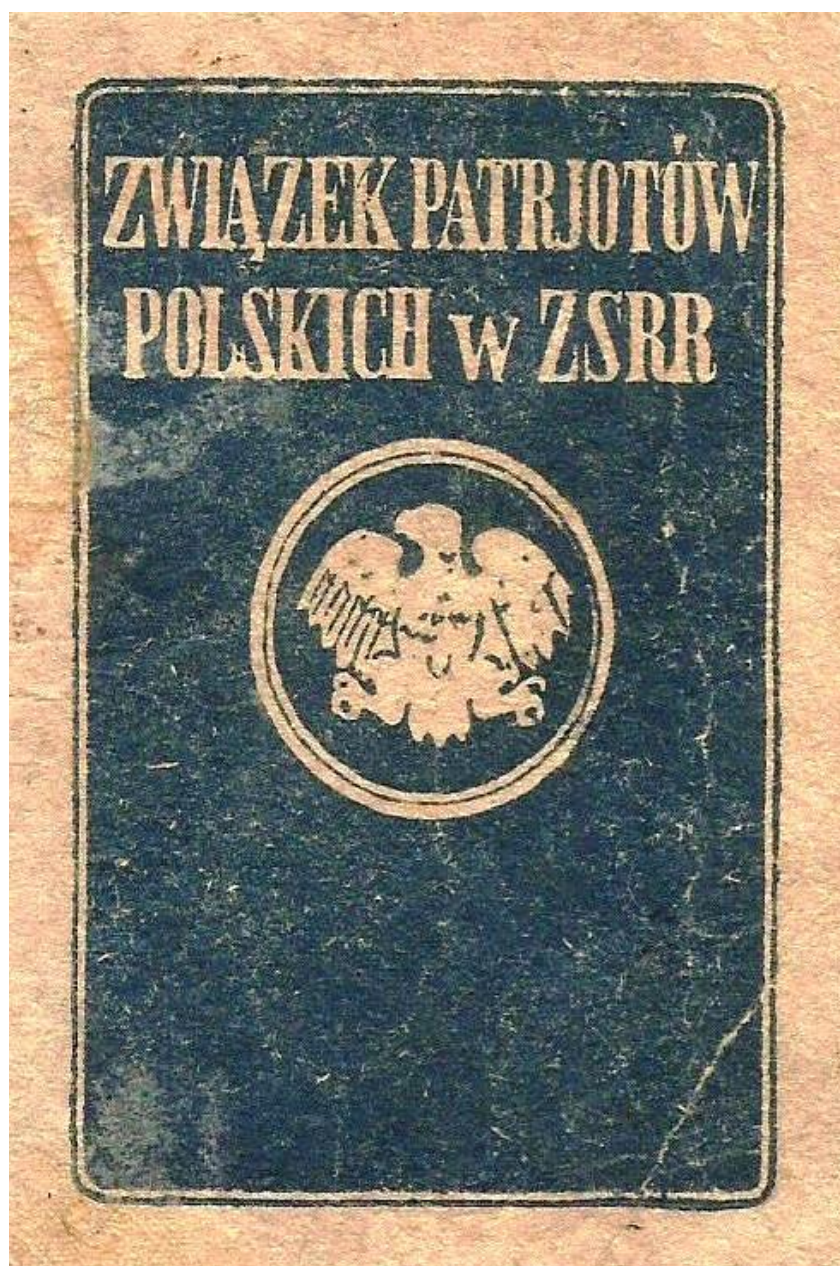
Zarząd Obwodowy Związku Patriotów Polskich przed odjazdem z Aktiubińska
w 1946 r. (przewodniczący ZO ZPP Czesław Lemański czwarty od lewej)

<p>СОВЕТСКО-ПОЛЬСКАЯ СМЕШАННАЯ КОМИССИЯ ПО ЭВАКУАЦИИ лиц польской и еврейской национальностей по Соглашению от 6 июля 1945 г.</p>	<p>POLSKO-RADZIECKA KOMISJA MIESZANA DO SPRAW EWAKUACJI osób narodowości polskiej i żydowskiej na podstawie Umowy z dnia 6 lipca 1945 r.</p>
<p>1. февраля 1946 г.</p>	<p>1. lutego 1946 r.</p>
<p>УДОСТОВЕРЕНИЕ № 46</p>	<p>ZASWIADCZENIE Nr. 46</p>
<p>Предъявитель сего г-н Леманский Теслав Станиславович</p>	<p>Okaziciel niniejszego p Lemański Czesław</p>
<p>является Уполномоченным Польской</p>	<p>jest Pełnomocnikiem Polskiej</p>
<p>Делегации</p>	<p>Delegacji</p>
<p>в Советско-Польской Смешанной Комиссии по Эвакуации по Актюбинской области (краю, республице).</p>	<p>w Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw Ewakuacji na Aktubiński obwód (kraj, republika).</p>
<p>Председатель Советской Делегации Александров (СОВЕТНИК А. М. АЛЕКСАНДРОВ) г. МОСКВА</p>	<p>Przewodniczący Polskiej Delegacji Dr. HENRYK WOLPE</p>

Заświadczenie Czesлава Лемаńskiego
z Polsko-Radzieckiej Komisji Mieszanej do spraw Ewakuacji



Czesław Lemański w 1946 г.



Krzyż Walecznych

Krzyż Walecznych (na okładce) został ustanowiony rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z 11 sierpnia 1920 r. ...*celem nagrodzenia czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju...* przez oficerów, podoficerów i szeregowców. W wyjątkowych przypadkach mógł być nadany osobom cywilnym współdziałającym z armią czynną. Początkowo miał być nadawany za czyny dokonane po wskrzeszeniu niepodległego państwa, tj. po 11 listopada 1918 r., lecz później nagradzano także za czyny wcześniejsze. Wyłączne prawo do nadawania krzyża przyznano Naczelnemu Wodzowi, ale ten rozkazem z 20 września 1920 r. wziął na siebie jedynie zatwierdzanie nadań. Dowódcy armii mogli warunkowo przyznawać krzyż oficerom, a podoficerom i szeregowym dowódcy dywizji. Ostatecznie odznaczano nim za czyny bojowe dokonane w okresie wojny 1918-1920, za walki w Legionach Polskich, w korpusach i formacjach tworzonych w Rosji i Francji oraz za walki w powstaniach wielkopolskim, śląskich i za działalność w Polskiej Organizacji Wojskowej na obszarach okupowanych. Wyjątkowo wyróżniono tym odznaczeniem także wszystkich żyjących w chwili nadania weteranów powstania styczniowego. Wielu uznaje za datę rozpoczęcia nadań Krzyża dzień 8 października 1920 r.

W okresie 1939-45 odznaczenie było nadawane w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i w Armii Krajowej.

22 grudnia 1944 roku dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego przyjęto Krzyż Walecznych jako odznaczenie wojenne w Polsce Ludowej. Należy przy tym dodać, że już 11 listopada 1943 r. rozkazem nr 3 dowódca 1 Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR gen. Zygmunt Berling odznaczył 46 żołnierzy 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki za czyny męstwa dokonane w czasie bitwy pod Lenino w dniach 11-13 października 1943 roku. Krzyż Walecznych początkowo nadawany był przez dowódcę 1 Korpusu, później 1 Armii Polskiej w ZSRR, a po wyzwoleniu części ziem polskich przez Naczelnego Dowódcę WP. Od 1947 r. odznaczenie było nadawane przez Radę Państwa.

Krzyż włączono do systemu odznaczeń Rzeczypospolitej Polskiej na mocy ustawy z 1992 roku.



Wydano staraniem Zarządu Dolnośląskiego
Związku Weteranów i Rezerwistów Wojska Polskiego
imienia 2 Armii Wojska Polskiego
Czterdziesty czwarty tomik
w historycznym cyklu wydawniczym
Redakcja: kpt. dr inż. Janusz Fuksa
Nakład: 100 egz.